

Robert K. Zawadzki

Pindar i Bakchylides - najwcześniejsi europejscy teoretycy literatury

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 7, 281-288

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert K. ZAWADZKI

Pindar i Bakchylides — najwcześniejsi europejscy teoretycy literatury

Pierwsze systematyczne badania nad literaturą, a właściwie nad tą jej częścią, którą dzisiaj nazywamy poezją, odnajdujemy w pismach Platona i Arystotelesa. Jednak już wcześniej, zanim powstały naukowe wypowiedzi i teoretyczne traktaty, rozważania o genezie, naturze i funkcjach poezji, pojawiały się w twórczości poetów, począwszy od Homera i Hezjoda¹. Ujawniały one od razu całe bogactwo problemów, które staną się źródłem refleksji późniejszych teoretyków. Wśród poetów Grecji archaicznej zagadnienia związane z teorią literatury — jak my byśmy powiedzieli — poruszali także Pindar z Teb i Bakchylides z Keos (VI/V w. p.n.e.)², a zwłaszcza ten pierwszy, którego obecnie nazywa się niekiedy „najwcześniejszym europejskim krytykiem literackim”. Pindar często i dużo mówi na temat procesu twórczego, roli i zadań sztuki słowa. Swoje refleksje dotyczące poezji podaje obrazowo, metaforycznie. Porównuje wszędzie królującą pieśń do wina, nektaru i miodu, do słońca i gwiazd, do bukietu pełnego kwiatów, bogatej tkaniny i ożywej wody. U Pindara poezja jest dawczynią życia, miłości i prawdy, ona jedna pokonuje śmierć i zachowuje nieśmiertelność. Wypowiedzi poety są jednak rozrzucone w wielu utworach, dlatego, pragnąc zrozumieć jego poglądy na poezję z różnych wierszy, należy zbierać te myśli i uwagi, które my często drogą różnych

¹ Przegląd poglądów starożytnych autorów na poezję daje E. Sarnowska-Temeriusz, *Zarys dziejów poetyki (Od starożytności do końca XVII w.)*, Warszawa 1985, s. 11 – 232. Zob. też S. Stabryła, *Problemy genealogii antycznej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historycznoliterackie, z. 46, Kraków 1982; tenże autor: *Rzymska krytyka i teoria literatury*, Wrocław 1983, s. III – XXVIII; W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. I: *Estetyka starożytna*, wyd. IV, Warszawa 1988, s. 41 – 56, 115 – 164; M. Treu, *Von Homer zur Lyrik*, München 1955.

² Zob. doskonałe opracowanie dotyczące twórczości Pindara i Bakchylidesa: J. Danielewicz, *Liryka starożytnej Grecji*, Warszawa – Poznań 1996, s. 84 – 88, 288 – 345; zob. też: A. Szastyńska-Siemion, *Pindar. Wybór poezji*, Wrocław 1981; tejsze autorki: *Epinikion greckie. Monografia gatunku*, Wrocław 1975, Prace Wroc. Tow. Nauk. S.A. Nr 173; M. Brożek, *Pindar. Ody zwycięskie, Olimpijskie, Pytyjskie, Nemejskie, Istmijskie*, Kraków 1987; T. Zieliński, *Bakchylides*, [w:] *Szkice antyczne*, Kraków 1971, s. 210 – 245; T. Sinko, *Literatura grecka*, t. I, cz. 1, Kraków 1931, s. 336 i n; tenże autor: *Zarys historii literatury greckiej*, t. I, Warszawa 1959, s. 251 – 278; R. Jebb, *Bacchylides. The Poems and Fragments*, Cambridge 1905; B. Gentili, *Bacchylide. Studi*, Urbino 1958.

interpretacji możemy nazwać przepisami opisowymi i normatywnymi. Również Bakchylides wypowiada się na temat poezji. W jej ukazywaniu posługuje się obrazami akcentującymi wdzięk (*charis*), jaki zawarty jest w pieśniach. Ten sposób obrazowania można zobaczyć w epinikion trzecim (98), gdzie poeta wyraża nadzieję, że może ktoś pochwali jego poezję określoną jako *meliglossou charin aedonos* (wdzięk miodośpiewnego słowika). Zaś w epinikion piątym (4) i dziesiątym (11) nazywa poezję *Moisan agalma* (dar Muz) używając epitetu do *agalma* (dar): *glykydoron* (słodki dar) oraz *athanaton* (nieśmiertelny). Wreszcie w epinikion trzynastym (230) określa swoje pieśni mianem *terpsiepeis aoidai* (miło brzmiące). Chociaż Bakchylides posługuje się wachlarzem wdzięcznych porównań i przenośni przy opisie poezji, w rzeczywistości jednak bardzo mało ujawnia z celów i metod swojej pracy poetyckiej. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia u Pindara.

Zanim przejdziemy do szczegółowego zaprezentowania poglądów Pindara i Bakchylidesa na poezję, warto na początku zauważyć, że obaj poeci używali następujących terminów w celu nazwania swoich pieśni: *molpa*, *aoida*, *hymnos*, a ponadto Pindar posługuje się terminem *melos*. Nie znali i nie stosowali słów *poiema* oraz *poietes*, które w epoce archaicznej jeszcze nie odnosiły się do literatury, lecz obejmowały dziedzinę działalności człowieka zmierzającą do wytwarzania różnych produktów i dóbr codziennego użytku³. Dopiero później terminy te zaczęto stosować dla określenia utworów poetyckich. W najstarszej epoce heroicznej nazywano poetów po prostu „śpiewakami”, tj. „aoidami”, a ich utwory „pieśnią” — „aoidę”, zarówno wtedy, gdy wykorzystywali akompaniament instrumentów muzycznych liry czy kithary, jak i wtedy, gdy sami śpiewali — deklamowali bez żadnego instrumentu. Na określenie poety Pindar bardzo rzadko posługuje się tym tradycyjnym terminem „aoidos”, którego Bakchylides w ogóle nie stosuje. Poeta z Teb słowo to używa tylko w pluralis dla nazwania członków chóru lub rapsodów — pieśniarzy, którzy deklamowali poematy homeryckie, rozpoczynając swe wersy od inwokacji skierowanej do Dzeusa (N. 2, 1). Znamienne jest, że Pindar nigdy terminem „aoidos” nie posługiwał się w odniesieniu do własnej twórczości. Widocznie sądził, że słowo to nie oddaje w pełni rangi natchnionego poety, pośrednika między bogiem a człowiekiem, proroka i mędrca, za jakiego uważał siebie. Potrzebował innego słowa, które by lepiej oddawało istotę owego posłannictwa, jakie widział przed sobą. Jego ulubionym określeniem stał się wyraz *prophatas* (wieszcz, prorok)⁴. Poeta byłby więc rzecznikiem bogów i Muz, pośrednikiem między bóstwem a „jednodniowym” stworzeniem ludzkim. Muzy czy w ogóle bóstwo przekazuje mu posłanie (zob. O. 11, 10: *ek theou*; O.9, 28: *kata daimona*)⁵, które on interpretuje, nadaje formę werbalną, by następnie przekazać boską wypowiedź ludziom. W jednym z fragmentów utworów Pindara znajdujemy taką myśl (fr. 150 Sn.): „ty Muzo mnie natchnij, a ja będę prorokował”. Istnieje więc ścisły związek pomiędzy poetą a bóstwem, które — chciałoby się powiedzieć — dyktuje swojemu wybrańcowi, co i jak ma mówić.

To przeświadczenie o doniosłości poezji jako środka „komunikacji” pomiędzy bogami a ludźmi, nie było niczym nowym w ówczesnej epoce. Bakchylides, pragnąc

³ Zob. A.M. Komornicka, „Poésie” et „Poète”. *Termes et notions dans la littérature grecque*, Giornale Filologico Ferrarese, anno VI, n. 1, 1984, s. 3 – 17; też autorki: *Poezja starożytnej Grecji. Wybrane gatunki literackie*, Łódź 1987, s. 9 – 13.

⁴ Zob. J. Duchemin, *Pindare, poète et prophète*, Paris 1955.

⁵ Zob. C.M. Bowra, *Pindar*, Oxford 1964, s. 4.

określić swoją twórczość, chętnie posługuje się porównaniami i metaforami, które tę relację uwydatniają. Raz mówi o sobie jako słudze Muz (Ep. 5, 14: *therapon*, lub Ep. 5, 192: *propolos*), innym razem, naśladowując być może swojego rywala, używa dumnego sformułowania „boski prorok Muz fiołkowłosych” (Ep. 9, 3). Podobnie inni poeci, począwszy od Homera, upatrywali w Muzach źródła informacji, natchnień i pomocy w tworzeniu „boskich” pieśni. Pindar, przejmując dziedzictwo tradycji i respektując wytyczne pozostawione przez wcześniejszych poetów, uczynił z koncepcji Muz centrum swojego spojrzenia na poezję⁶. W przeciwieństwie do Bakchylidesa i innych współczesnych twórców, którzy posługiwali się zestawieniem Muz i poezji ze względu na ówczesną manierę poetycką, poeta z Teb lubujący się w śmiałych wizjach rozsadził ramy znaczeniowe tych słów siłą swej wyobraźni i indywidualności i nadał im nowy koloryt. Poczł się przynaglony, by wszystkim obwieścić swoją wiarę w epifanię bóstwa, w to, że bogowie ukazują się mu i wyjaśniają rzeczy zakryte przed zwykłymi śmiertelnikami. Okazał się, że Grecy uwierzyli Pindarowi w jego wyjątkowe powołanie. Później opowiadano, że widziano bożka Pana pomiędzy górami Kithaironu a Helikonem, gdy śpiewał pean napisany przez Pindara. Poeta powodowany wielką wdzięcznością za taki zaszczyt, miał napisać pieśń, która rozpoczynała się od słów: „Panie, władco Arkadii, strażniku świętych przybytków” (fr. 95 Sn.). Pindar podobno też zobaczył boginię Wielką Matkę, kiedy w płomieniu szła ku niemu, zstępując z pobliskich gór (schol. P. 3, 137, p. 80.16.Dr). I dla niej napisał pieśń (fr. 95 Sn). W ostatnich latach życia miała się ukazać poecie Persefona i wyrzucać mu, że nie napisał dla niej żadnego hymnu, ale może to uczynić, jeśli pójdzie razem z nią. Po kilku dniach autor epinikiów zmarł. Te opowieści dowodzą, jak wysoko ceniono w starożytności twórczość poety z Teb.

Mając tak wysokie mniemanie o swojej działalności poetyckiej, Pindar chciał nadać jej odpowiednią nazwę. Potrzebował słowa, które by oznaczało coś więcej, aniżeli tylko umiejętność, biegłość w tworzeniu, co w języku greckim określane jest terminem *technē*. Wydawało mu się, że wyrazem, który najlepiej oddawał rangę jego posłannictwa, było słowo *sophia* (dosł. *mądrość*). Tak więc poezja u Pindara stała się „mądrością”. Słowo to oznacza specjalną wiedzę, która polega nie tylko na umiejętności komponowania pieśni, ale również na odślanianiu poprzez poezję spraw najważniejszych, które są zakryte przed ogółem ludzi. Wiedzę tę poeta uzyskuje od Apollona i Muz (P.1, 12; N.4, 2). Skoro mądrością jest poezja, to człowiek, który ją uprawia, jest mędrcelem *sophos*. Tym terminem także określa Pindar samego siebie. To słowo nie ma jednak znaczenia filozoficznego, gdyż prawdziwy poeta to mędrzec, który posiada wiedzę wrodzoną (*phya*), a nie nabytą (*mathon*). W sławnym fragmencie ody olimpijskiej drugiej (86 – 88) formułuje stwierdzenie, że mędrcelem jest tylko ten, który „wiele wie dzięki naturze”. W tym samym fragmencie rozprawia się ze swymi rywalami, nazywając ich gadułami (*labroi*), którzy kraczą niby kruki (*korakes... garyeton*). Scholia sugerują, że dualis „garyeton” ma odnosić się do Simonidesa i Bakchylidesa, którzy według standardów Pindara nie posiadali autentycznego, wrodzonego geniuszu poetyckiego i nie spełniali kategorii „mędrców”. Jeszcze dalej posuwa się Pindar w odzie pytyjskiej drugiej (73), gdzie swojemu rywalowi-poecie przypisuje funkcję małpy radującej dzieci. Człowiek, który chwytą za pióro, a nie posiada naturalnego daru, jest według Pindara jedynie grafomanem i kabotynem.

⁶ Zob. ciekawa uwaga u C.M. Bowra, który napisał, że w odróżnieniu od innych poetów „Pindar distinguishes between what the Muse gives him and what he has to do with it” (Pindar, s. 7). Zob. też H. Gundert, *Pindar und sein Dichterberuf*, Frankfurt/Main 1935, s. 54.

W przyznaniu poetom kwalifikacji „mędrca” Tebańczyk nie był odosobniony. Inni autorzy wierszy również chętnie używali tego terminu. Wśród utworów Bakchylidesa znajdujemy taką interesującą wypowiedź: „Jeden bierze mądrość od drugiego (heteros eks heterou sophos...), tak było dawniej, tak jest i dziś, gdyż niełatwo jest znaleźć bramy nigdy nie wypowiedzianych słów”⁷. Prawdopodobnie Bakchylides, pisząc o „mądrości”, miał na myśli poezję. Poeta był przekonany, że nie każdego stać na pisanie zupełnie oryginalnych arcydzieł, dlatego uważał, że można szukać oparcia u innych. Poeta z Keos w przeciwieństwie do wielkiego rywala z Teb nie pracuje jednak nad swoją „sophią”. Podobnie rzecz wygląda u innych poetów, którzy nie wnikali w problem związków poezji z mądrością. Pindar pozostaje przeto jedynym autorem, który w sposób tak oryginalny traktuje swoje zadanie poetyckie. Wiąże się to właśnie ze świadomością, że jest on owym „znakomitym heroldem mądrych słów” (fr. Dith. II, 24 Sn.).

Wśród różnych metafor, mających oddać istotę poezji i jej relację pomiędzy autorem i odbiorcą, znajduje się w twórczości Pindara i Bakchylidesa jedna najwspanialsza, ukazująca orła. Niezmiernie ciekawy jest fakt, że obaj poeci w tym porównaniu, które bez wątpienia oznacza poezję, a nawet ich samych, są niemal identyczni. Dla Pindara orzeł jest ptakiem Dzeusa (O.2, 88). Orzeł jest ptakiem wolnym, który nie zna granic, potrafi pokonać najodleglejsze morza (N.5, 21). Góruje nad innymi ptakami — kawkami i krukami, które często stają się jego ofiarą (N.3, 80 – 82). Ten potężny i dumny ptak jest jednak wrażliwy na dźwięk formingi, a więc poezji. W odzie pytyjskiej pierwszej Pindar tak napisze (5 – 10): „A na berle Dzeusa zasypia, skrzydła szybkoletne z obu stron w dół opuszczając, orzeł, król ptaków. Bo ty mu głowę krzywodziobą okrywasz ciemną mgłą, powiek zasłoną słodką. On zaś falistym we śnie chwije się grzbietem muzyki twojej uwięzion taktami”⁸. Również dla Bakchylidesa orzeł jest królewskim ptakiem, szybuje w przestworzach, wysoko nad ziemią, nic i nikt nie jest w stanie go powstrzymać, a inne ptaki z lękiem przed nim umykają. Oddajmy głos samemu poecie (Ep. 5. 16 – 30): „Głęboki eter śmigłymi, brunatnymi tnący skrzydłami w górze posłaniec Dzeusa grzmiącego, co włada szeroko — orzeł — odwagę ma w sercu ufny w potężną swą siłę, a ptaki hałaśliwe z lęku przed nim się kulą. Nie wstrzymują go ogromnej ziemi szczyty ni morza nieznużonego bałwany spiętrzone: szybuje w przestrzeni niezmierzonej niesiony zefiru powiewem na skrzydłach cienkopiórych; uchwycić go można z daleka”⁹. Scholia, a za nimi cała plejada wybitnych znawców Pindara uważali, że Bakchylides wzorował się na Pindarze oraz że Pindar, zestawiając orła z kawkami i krukami, porównywał w ten sposób siebie z Bakchylidesem i innymi poetami tego okresu. Według tejże opinii Bakchylides miał stworzyć epinikion piąte, ażeby konkurować z odą olimpijską pierwszą i przede wszystkim, by odpowiedzieć na zniewagi wygłaszane przez wielkiego Tebańczyka w odzie olimpijskiej drugiej. Z tym ostatnim poglądem polemizuje W. Steffen¹⁰. Uczony ten wysunął interesującą i przekonującą hipotezę, w której nie zgodził się z przypuszczeniem innych badaczy, że orzeł Bakchylidesa stanowił odpowiedź na inwektywy Pindara. Bakchylides, posługując się metaforą orła, chciał mówić o swoich możliwościach poetyckich. Był to rodzaj autoreklamy, często uprawianej przez poetów chóralnych, w tym i przez Pindara, jak również przez autorów hymnów homeryckich. Jeżeli

⁷ Tłum. A.M. Kornomicka.

⁸ Tłum. M. Brożek.

⁹ Tłum. J. Danielewicz.

¹⁰ Zob. W. Steffen, *Bacchylides' Fifth Ode*, Eos LI, 1, 1961, s. 11 – 20.

oda olimpijska druga zawiera inwektywy, to należy pamiętać — zauważa Steffen — że obie ody powstały równocześnie w 476 r. i jest rzeczą wątpliwą, by poeci znali swoje utwory. Ponadto wyobrażeniem orła Bakchylides posługuje się akcydentalnie. Wydaje się również, że poeta wzoruje się na Homerze, a więc w tym wypadku nie naśladuje Pindara. Obraz orła u poety z Keos „should be regarded as a kind of locus communis, a kind of image which could be used spontaneously by any poet without any borrowings of other men's ideas, those of Pindar in this case” — konkluduje autor. Rozwijając tezę Steffena, myślę, że można powiedzieć, iż również Pindar ze swoją ideą orła wzoruje się na Homerze. Tłumaczyłoby to niewątpliwe podobieństwa pomiędzy orłami obydwóch poetów.

Orzeł nie jest jedynym symbolem poezji, jaki znajdujemy w wierszach Pindara i Bakchylidesa. Symbolika, którą posługiwali się nasi poeci, wiąże się ściśle z odmiennymi charakterami obu twórców. Bakchylides pełen jońskiej płynności, którego wiersze są jasne, naturalne, akcentuje — jak powiedziano — wdzięk (*charis*), jaki stwarza poezja. Pindar przesiąknięty dorycką powagą często odczuwa owe niezadowolenie, gdy nie potrafi wyrazić tego, co nurtuje jego serce. Głęboki poeta ucieka się wtedy do obrazu, który najlepiej wyraża jego myśli. Chcąc ukazać ryzyko pracy pisarskiej, porównuje siebie do okrętu miotanego wiatrami na morzu (P.11, 39) albo do żeglowania ku obcym i niebezpiecznym przylądkom (N.3, 26). Dla Bakchylidesa poezja to też okręt. W przeciwieństwie do Pindara nie dostrzega jednak owego niebezpieczeństwa, którym kłopotce się jego rywal. U poety z Keos poezja jest okrętem ze złota załadowanym pięknymi towarami, którymi są pieśni. W jednym z epinikiów tak napisał (Ep. 16, 1 i n.): „Urania siedząca na pięknym tronie przysłała mi złoty statek wypełniony wspaniałymi pieśniami”. Dla Bakchylidesa poezja łączy się przede wszystkim z radością tworzenia, nie ma u niego, tak jak u Pindara świadomości trudu, wahań i wątpliwości nieodłącznych przecież procesom twórczym.

Pindar wie, że Muza jest dla niego źródłem natchnień. Właśnie od niej czerpie materiały poetyckie, którym musi nadać odpowiednią formę. Staje się więc zależny od niej samej, zależny od jej kaprysów i od jej odwiedzin. Muza wie, gdzie go po różnych drogach, w zależności od swego „widzi mi się”, on zaś „jak pszczoła to tu, to tam przeskakuje myślą” (P.10, 53 – 54). W tej wypowiedzi znajdujemy metaforę, która często będzie się przewijać u innych autorów, przyrównującą pracę poetycką do działalności pszczoły. Już w starożytności ten owad był symbolem pracowitości. Posługując się tym obrazem, Pindar chciał zaznaczyć, że sam wrodzony talent, naturalne predyspozycje, choć są najważniejsze, nie wystarczają jeszcze do tego, by osiągnąć ideał poetycki. Potrzebna jest indywidualna praca, ćwiczenie, ustawiczne doskonalenie się. Tę samą ideę uchwycił Bakchylides, kiedy mówi o sobie samym jako o pszczole, która jest mieszkanką wyspy i ma donośny głos (Ep. 10, 10). Pracowitość jako ważny komponent pracy poetyckiej zaznaczona jest również w innej metaforze. Obaj poeci porównują poezję do tkania drogiego płótna albo do splatania wieńców. Obraz ten może również oznaczać konieczność połączenia przez poetę różnych nieraz myśli w jeden system, jakim jest wiersz. Podobnie postępuje tkacz, który z różnokolorowych nici tworzy jedną, barwną tkaninę. Te podobieństwa pomiędzy tkaniem a pisaniem wierszy wyrażają takie pojęcia, jak *'poikilos hymnos*” (różnobarwna pieśń — 0.6, 87) czy *„eirein stephanous elaphron*” (splatać wieńce nietrudno — N.7, 77 – 79) u Pindara, zaś u Bakchylidesa znajdujemy takie wypowiedzi: *„hyphanas hymnon*” (utkawszy pieśń — Ep.5, 9) oraz *„hyphaine...ti kainon*” (tkaj coś nowego — 19, 8).

W swoich rozważaniach o naturze poezji Pindar mówi zarówno o sobie, jak i o tych, dla których pisał swoje pieśni — o swych patronach. Ma świadomość tego, czego jest dłużny swoim „mecenansom”, ale również wie, czego możni protektorzy jemu zawdzięczają. To prawda, że wspierają oni jego twórczość finansowo, ale on sam ofiarowuje im coś nieporównanie więcej, mianowicie nieśmiertelność, którą zapewniają pieśni. By wyrazić działanie swojej poezji, Pindar posługuje się metaforą ognia. Czyny poety są jak żywy ogień, który pobudza, ożywia, napawa nowym wigorem, witalnością, przynosi nowe życie przepojone sukcesem i pieśnią, zaś życie człowiecze oświetla trwałym blaskiem (I.7, 23; P.5, 45; N.10, 2 – 3; O.9, 21 – 22). Podobny motyw ognia występuje u Bakchylidesa, który we fr. 4, 89 mówi o „hymnach chłopców płomiennych”, ale jak stwierdza Bowra¹¹, porównując teksty obu poetów, „he (sc. Bacchylides) does not exploit its full possibilities as Pindar does, and confines it to fiery liveliness of actual songs”. Ów brak pełnego wykorzystania danego obrazu czy metafory jest charakterystyczny dla Bakchylidesa w jeszcze jednej sytuacji. Nawiązując z pewnością do igrzysk sportowych, porównuje poezję do rydwanu, którym powozi Muza Kaliope (Ep.5, 176 – 177). Okazuje się, że Bakchylides widzi w poezji nie tylko sztukę, ale także współzawodnictwo, w którym — tak jak na bieżni sportowej — poeci - zawodnicy walczą o to, kto lepszy, zaś zwycięzca dostępuje wielkiej czci. Poeta z Keos obserwuje więc rydwan Muz, sam jednak do niego nie wchodzi ani tym bardziej nie powozi nim, stoi daleko i sprawia wrażenie, jakby nie chciał, czy nie mógł osiągnąć owego zażyłego kontaktu z boginią poezji¹². Wiemy już, że u Pindara spojrzenie na poezję wiązało się ściśle z wiarą, że pieśń przybywa przez Muzę, że jest czymś więcej, niż tylko przejawem ludzkiej aktywności. Również i on używa wyobrażenia rydwanu, który należy do Muzy. Jest to „Moisaion harma” (I.8, 68) i „harmia Pieridon” (P.10, 65). Ale w przeciwieństwie do Bakchylidesa, Pindar jedzie tym rydwanem, ma w nim swoje miejsce. Rydwan staje się nie tylko symbolem pieśni, ale samą pieśnią, zyskuje — można by rzec — wymiar metafizyczny, ponieważ jego przeznaczeniem jest podróż w przestworzach eteru (keleutho en kathara — O.6, 23).

Przejdźmy teraz do zadań i ról, jakie Pindar i Bakchylides wyznaczyli poezji. Obaj są zgodni co do tego, że poezja powinna głosić prawdę (alatheia)¹³. Związek poezji z prawdą mocno akcentuje Bakchylides (8, 20), który tak napisał: „z prawdą jaśniej każda rzecz”. Od poety jest uzależniona sława zwycięzcy, którego opiewa. Sława ta osiągnie nieśmiertelność, jeśli wypowiedź poety będzie prawdziwa: „jeżeli głosi się prawdę wśród śmiertelnych, to piękne czyny człowieka, choćby i umarł, pozostaną jako cudowny klejnot Muz głęboko przepasanych” (Ep.9, 85 – 87). Natomiast we fr. 26Sn. Bakchylides stwierdza, że „sztuka natchniona przez bogów nie mami”. W innym miejscu mówi (hyporch. 14 Sn), że o „wartości ludzkiej świadczy sztuka i wszechpotężna prawda”¹⁴. O wiele głębsze rozważania nad prawdą snuje Pindar. Zawsze opowiada się on za bezwzględny głośnieciem prawdy, ale z drugiej strony odczuwa pewną rozterkę,

¹¹ Pindar, s. 35.

¹² Por. C.M. Bowra, Pindar, s. 36.

¹³ Zob. doskonała praca dotycząca problematyki prawdy: A.M. Komornicka, *Studia nad Pindarem i archaiczną liryką grecką. W kręgu pojęć prawdy i fałszu*, Łódź 1979, s. 58 – 69. O zagadnieniu prawdy w dziele literackim zob. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. I, Warszawa 1954, s. 44 – 120; W. Tatarkiewicz, *Estetyka starożytna*, s. 44 i n.; R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. I, Warszawa 1957, s. 373 – 389.

¹⁴ Tłum. A.M. Komornicka.

gdyż wie, że poeta ma prawo do wyobraźni, która niekiedy ponosi i podpowiada fikcję (pseudos mythos)¹⁵. Dzieje się to za sprawą owej „charis”, na którą składa się talent i geniusz twórcy. Ona to nadaje poezji piękno, majestat i sprawia, że ludzie znajdują większą rozkosz w jej uroku, niż w realnym świecie, w jakim żyją: „sztuka poetycka oszukuje nas zwodząc swymi opowieściami” (N.7, 23). Jedynie czas jest rzeczywistym sprawdzianem prawdy: „dni, które nadejdą, będą najbardziej prawdziwymi świadkami” (O.1, 28).

Podobnie Bakchylides łączy wiarę w potęgę prawdy z głębokim przekonaniem, że czas odsłoni każdy piękny czyn: „prawda kocha zwycięstwa, zaś wszystko poskramiający Czas wywyższy każdy piękny czyn” (Ep.13, 204 – 207). Pindar i Bakchylides podkreślają więc ważność prawdy w poezji, ponieważ jej zadanie polega nie tylko na dawaniu rozkoszy, lecz także na uwiecznianiu tych, których opiewa. Do tego, by wielkie czyny, w tym dzielność (arete) były widoczne dla wszystkich, by nie popadły w zapomnienie, najwięcej może przyczynić się poezja. „Piękny czyn” — powiada Bakchylides — „otrzymawszy w udziale odpowiednią pieśń, unosi się wysoko do siedziby bogów”¹⁶ (Ep. 9, 82 – 84). Również u Pindara wielkie czyny domagają się pieśni (N.3, 6 i n.; P.9, 109), zaś „cnota męstwa”, jeśli jest chwalona przez „zdolnych poetów, wzrasta w wilgotnym przestworze, podobnie jak świeże krople rosy powodują wzrost krzewu”¹⁷ (N.8, 40 i n.). Pochwała jawi się jako podstawowa funkcja twórczości poetyckiej. Przesiąknięta nią była poezja archaiczna, a w szczególności liryka chóralna¹⁸. Aby wielkie czyny mogły pozostać nieśmiertelne, muszą być zachowane w pamięci, dlatego w poezji pochwalnej wielokrotnie będziemy spotykali boginię Mnemosyne oraz Dike, która jest personifikacją sprawiedliwości¹⁹. U Pindara Muza pamięci przenosi poetę w odległe czasy, odsłaniając przed nim dawne czyny. Sprawiedliwość zaś skłania, by oddał słusność wszystkiemu, co piękne, szlachetne (N.3, 29; fr. 121).

Z analizy przytoczonych wypowiedzi Pindara i Bakchylidesa na temat poezji można wysnuć następujące, ogólne wnioski. Dają się zauważyć niewątpliwe podobieństwa w ujmowaniu poezji przez obu poetów, jednak poglądy Bakchylidesa są bardziej tradycyjne, konwencjonalne. Pindar zaś poszerza zagadnienia, jakimi się pasjonuje, wzbogaca je, starając się dotrzeć do ich głębi i istoty. Przejmując poetyckie dziedzictwo przeszłości, zdał sobie sprawę, że istnieją pewne reguły i prawa, które rządzą procesem kreacji artystycznej i które powinny obowiązywać wszystkich twórców.

¹⁵ A.M. Komornicka, *Studia nad Pindarem*, s. 58 i n.; też autorki: *Pindar i Platon o roli poetów i poezji*, Łódzkie Tow. Nauk., R. XXXIV, 1, 1980.

¹⁶ Tłum. T. Zieliński.

¹⁷ Tłum. A.M. Komornicka, zob. *Studia nad Pindarem*, s. 65.

¹⁸ A.M. Komornicka, op. cit., s. 64.

¹⁹ Tamże, s. 66 – 67.

Robert K. ZAWADZKI

Pindar and Bacchylides the Earliest European Literary Critics

Summary

The article is devoted to the works of Pindar and Bacchylides (VI / V c. B.C.) and especially to problems related to theory of literature. Both poets, especially Pindar, often expressed their opinions on the process of creation, the role and tasks of the art. of word. Their reflections on poetry were presented in a figurative, metaphorical way comparing it to wine, honey, the sun, stars, flowers, an eagle and fire. They did not use the words 'poiema' or 'poietes', which came into use later as words describing works of poetry and poets. To describe their songs they used the terms 'molpa', 'aoido', 'hymnos' and 'melos'. They described poets as „singers” ('aoidoi'). They also expressed their opinions on the role and social status of a poet who became an intermediary between gods and men, a prophet and guru (especially in Pindar's works). Hence poetry was described as means of 'communication between gods and men'.

Claiming such high status for poetry, Pindar and Bacchylides demanded that poetry should preach nothing but the truth ('olatkeia')